

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa J. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.522,51 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3.551,07 zł od dnia 30 września 2016 r. do dnia zapłaty i od kwoty 2.971,44 zł od dnia 18 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz ustalił, że powód powinien ponieść koszty procesu w 53 %, a pozwany w 47 %, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd I instancji przyjął, że w dniu 24 maja 2016 r. miała miejsce kolizja trzech pojazdów, w następstwie której został uszkodzony pojazd T. L. (1) i E. L. marki O. (...), a sprawca kolizji korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej świadczonej przez pozwanego ubezpieczyciela. Samochód T. L. (1) i E. L. został uderzony przez auto znajdujące się z tyłu, wskutek czego sam uderzył w pojazd przed nim i w efekcie został uszkodzony z dwóch stron. Poszkodowani naprawili samochód w warsztacie J. S., który użył oryginalnych części. Potrzebowali auta celem dojazdu do pracy, na zakupy i do innych celów, a ponieważ nie mieli innych, od 7 września do 7 listopada 2016 r. korzystali z pojazdu zastępczego na podstawie umowy najmu zawartej z powodem, która dotyczyła samochodu marki N. (...) przy stawce najmu wynoszącej 100,00 zł netto. Najem zakończył się po naprawie auta i badaniu technicznym. T. L. (1) i E. L. umową z dnia 7 września 2016 r. przenieśli na J. S. wierzytelność przysługującą im wobec ubezpieczyciela z tytułu odszkodowania za skutki wypadku z dnia 24 maja 2016 r., a ubezpieczycielowi skan tej umowy przesłano w dniu jej zawarcia.

W wyniku przedmiotowej kolizji zostały uszkodzone: nakładka, tłumik i wzmocnienie zderzaka tylnego, drzwi i pas tyłu, podłoga bagażnika, nakładka zderzaka przedniego i pokrywa komory silnika, trzpień zamka pokrywy komory silnika, hak zabezpieczający tę pokrywę, blacha zamka - do naprawy. Uszkodzony pojazd nie mógł być użytkowany na drogach publicznych, choć nie zostały w nim uszkodzone żadne podstawowe zespoły, oświetlenie, systemy wspomagające, nie pojawiły się ostre wystające elementy nadwozia. Czas naprawy samochodu nie powinien przekroczyć 10 dni roboczych. Wartość auta przed wypadkiem była równa 12.500,00 zł, a koszt jego naprawy, prowadzący do przywrócenia go do stanu sprzed kolizji, wynosi:- przy użyciu części O (oryginalnych) – 15.914,67 zł, przy użyciu części Q (zamienników z oznaczeniem Q) – 14.897,92 zł, a przy użyciu części P (nieoryginalnych) – 10.311,25 zł. Usunięcie uszkodzeń było możliwe przy użyciu zarówno nowych oryginalnych części z symbolem O, jak i części alternatywnych o symbolu Q i P. Wartość pozostałości pojazdu wyniosła 3.800,00 zł. Naprawa pojazdu zgodnie z kosztorysem pozwanego z dnia 7 listopada 2017 r., gdzie przewidziano jej dokonanie z użyciem części P, mogłaby przywrócić pojazd do stanu sprzed szkody.

Sąd meriti stwierdził dalej, że w toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel początkowo zakwalifikował szkodę w pojeździe jako szkodę całkowitą, uznając naprawę pojazdu za ekonomicznie nieuzasadnioną, ale w dniu 1 września 2016 r. szkodę przekwalifikowano na częściową. Pozwany wykonał trzy kolejne oceny techniczne pojazdu w dniach: 30 maja, 22 czerwca i 1 września 2016 r., a w kosztorysie szkody z dnia 7 listopada 2016 r. zwrócił uwagę na konieczność wymiany trzpienia zamka pojazdu. Z kolei poszkodowani zlecili wykonanie prywatnej wyceny szkód w pojeździe, a rzeczoznawca wywiązał się ze zlecenia w dniu 11 lipca 2016 r., określając wartość pojazdu na dzień szkody na kwotę 12.100,00 brutto. Ubezpieczyciel przyznał ostatecznie tytułem odszkodowania kwotę 5.148,93 zł, przy czym decyzją z dnia 22 czerwca 2016 r. – 1.150,00 zł, a decyzją z dnia 20 września 2016 r. – 3.998,93 zł. W piśmie z dnia 12 października 2016 r. poinformował o nieuznaniu uszkodzeń przodu pojazdu, zaś w piśmie z dnia 15 grudnia 2016 r. – o braku podstaw do zmiany stanowiska w zakresie wysokości należnych świadczeń odszkodowawczych. W dniu 22 września 2016 r. powód wezwał pozwanego ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 11.278,39 zł pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, a w dniu 7 listopada 2016 r. wystawił poszkodowanym fakturę VAT za wynajem pojazdu zastępczego przez okres 61 dni na kwotę 7.553,00 zł brutto. Na fakturze zaznaczono, że wynajem trwał do zakończenia naprawy, zaś ubezpieczyciel „mimo zgłoszenia szkody nie przekazał pełnej kopii akt szkody w części, która była podstawą do częściowej odmowy wypłaty odszkodowania (za uszkodzenia przodu pojazdu)”. W piśmie z dnia 7 listopada 2016 r. T. L. (1) wezwał pozwanego do zapłaty kosztów najmu samochodu zastępczego

wskazanych w treści faktury, a powód zrobił to w dniu 14 listopada 2016 r., wyznaczając termin 30 dni od wezwania, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Po dokonaniu tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że objęte pozwem roszczenie jest następstwem szkody, która powstała w wyniku kolizji z dnia 24 maja 2016 r. oraz faktu ubezpieczenia sprawcy zdarzenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Przytoczył następnie treść art. 822 k.c. i zaznaczył, że wysokość odszkodowania powinna być ustalona według reguł określonych w art. 363 k.c. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej, jak stanowi art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 473 ze zm.). Sąd wskazał, że powód wykazał w oparciu o opinię biegłego sądowego wartość pojazdu sprzed szkody (12.500,00 zł) oraz wartość pozostałości po szkodzie (3.800,00 zł), natomiast pozwany nie udowodnił, by poza kwotą 5.148,93 zł wypłacił powodowi jakiegokolwiek inne kwoty tytułem odszkodowania za uszkodzenia w pojeździe. Z ustaleń tych Sąd wyprowadził wnioski, że w postępowaniu likwidacyjnym nie doszło do likwidacji całej szkody w pojeździe, więc koszt naprawy pojazdu po odliczeniu kwoty wypłaconej w toku postępowania likwidacyjnego wyniósł 3.551,07 zł (12.500 zł – 5.148,93 zł – 3.800 zł = 3.551,07 zł) i taka też kwota została zasądzona na rzecz powoda z tego tytułu.

W odniesieniu natomiast do żądania zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego Sąd odwołał się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 8 września 2004 r., IV CK 672/03, zgodnie z którym za normalne następstwo zniszczenia pojazdu należy uznać także konieczność czasowego wynajęcia pojazdu zastępczego w okresie, gdy szkoda jeszcze nie została naprawiona. Zaznaczył, że również między stronami bezsporne było, iż konieczność najmu pojazdu zastępczego pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkami wypadku z dnia 24 maja 2016 r., przy czym ubezpieczyciel nie zakwestionował stawek najmu określonych w rachunku przedstawionym przez powoda, ale uważał, że najem pojazdu zastępczego był w tym wypadku wydatkiem ekonomicznie nieuzasadnionym. Sąd I instancji przypomniał, że podstawową funkcją odszkodowania jest kompensacja, co oznacza, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę, nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Wskazał ponadto, że oceny, czy poniesienie określonych kosztów mieści się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego, należy dokonywać na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy. Podniesiono, że w toku procesu udowodniono, iż po wypadku pojazd nie mógł być użytkowany na drogach publicznych, co uzasadniało najem pojazdu zastępczego przez poszkodowanych. Sąd przypomniał, że z uwagi na zakres uszkodzeń czas naprawy pojazdu nie powinien przekroczyć 10 dni roboczych, najem rozpoczął się w dniu 7 września 2016 r. i w tym samym dniu ubezpieczyciel zyskał wiedzę o roszczeniu powoda względem niego, zaś częściowa wypłata świadczenia, umożliwiająca naprawę pojazdu nastąpiła w dniu 20 września 2016 r., więc od zgłoszenia się powoda do dnia ustalenia odszkodowania upłynęło 13 dni. Wskazał też, że należy uwzględnić dodatkowo okres 11 dni tj. 10 dni na naprawę według opinii biegłego i 1 dzień na odbiór pojazdu. W oparciu o powyższe ustalenia Sąd uznał za ekonomicznie uzasadniony najem pojazdu przez okres 24 dni, zaznaczając, że gdyby przyjąć pogląd powoda, iż naprawa nie była możliwa, dopóki kalkulacja nie objęła wszystkich części uszkodzonych w wypadku, to czas najmu mógłby trwać aż do wydania wyroku. Przyjmując niekwestionowaną stawkę dzienną najmu, stwierdzić należało, że odszkodowanie za najem pojazdu zastępczego wynosi 2.971,44 zł.

O odsetkach ustawowych Sąd meriti orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., po ustaleniu, że w oparciu o dokumentację przedstawioną ubezpieczycielowi przez poszkodowanych i wyniki oględzin pojazdu pozwany w dniu 1 września 2016 r. podjął ostateczną decyzję dotyczącą sposobu likwidacji szkody, więc odsetki od zasądzzonego świadczenia odszkodowawczego z tytułu zwrotu kosztów naprawy pojazdu należne są od dnia 30 września 2016 r. Z kolei szkoda związana z najmem pojazdu zastępczego została zgłoszona pozwanemu w dniu 14 listopada 2016 r., zatem wynikający z art. 817 § 1 k.c. trzydziestodniowy termin spełnienia świadczenia upłynął z dniem 14 grudnia 2016 r. i od tego momentu zobowiązany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Ponieważ jednak J. S. żądał zasądzenia odsetek od dnia 18 grudnia 2016 r., Sąd – z uwagi na związanie granicami żądania

wynikające z art. 321 § 1 k.p.c. – przyznał mu odsetki zgodnie z żądaniem. W pozostałym zakresie powództwo oddalono jako nieudowodnione, a o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów pomiędzy stronami w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań pozwu, z pozostawieniem – w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c. – szczegółowego ich wyliczenia referendarzowi sądowemu.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu oraz żądając przy tym jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie wraz z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także domagając się orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem Rejonowym stosownie do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy i zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

pominięcie przez Sąd części zebranego materiału dowodowego, w szczególności dowodu z przesłuchania powoda, w toku którego wskazał on, że co do zasady nie kwestionował kalkulacji naprawy przedmiotowego pojazdu sporządzonej przez pozwanego (w tym w zakresie stawki za roboczo-godzinę w kwocie 56,00 zł netto), a także dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z dnia 13 lutego 2018 r., w treści której biegły zaznaczył, że możliwe było przywrócenie samochodu do stanu sprzed szkody zgodnie z kalkulacją pozwanego z dnia 7 listopada 2016 r., co doprowadziło do nieprawidłowego uznania przez Sąd, że przedmiotowa szkoda miała charakter szkody całkowitej, a należne odszkodowanie powinno zostać określone metodą dyferencyjną;

pominięcie przez Sąd części zebranego materiału dowodowego w postaci zeznań świadka T. L., który wskazał, że oczekiwał, iż jego pojazd zostanie naprawiony, co skutkowało nieprawidłowym określeniem wysokości szkody powstałej wskutek przedmiotowego zdarzenia;

bezpodstawne przyjęcie, że uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego w związku z uszkodzeniem auta trwał jedynie 24 dni, począwszy od dnia 7 września 2016 r., w sytuacji, gdy pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę w całości dopiero w dniu 15 grudnia 2016 r., a środki wypłacone tytułem odszkodowania na wcześniejszym etapie postępowania likwidacyjnego nie pozwalały na restytucję szkody, co prowadzi do wniosku, że Sąd określił uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego w sposób arbitralny i w całkowitym oderwaniu od przebiegu postępowania likwidacyjnego;

pominięcie przy wyrokowaniu treści ustnej uzupełniającej opinii biegłego z dnia 29 listopada 2017 r. w zakresie, w jakim odnosiła się do uzasadnionego czasu najmu pojazdu zastępczego i wskazywała, że na czas ten – poza technologicznym czasem naprawy pojazdu – wpływa także przebieg postępowania likwidacyjnego, w tym także czas, po jakim ubezpieczyciel przyjmuje odpowiedzialność za skutki zdarzenia szkodzącego, w sytuacji, gdy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy pozwany uznał w całości swoją odpowiedzialność za szkodę dopiero w grudniu 2016 r., co doprowadziło Sąd do błędnego wniosku, że uzasadniony czas trwania najmu pojazdu zastępczego w związku ze skutkami przedmiotowej kolizji trwał jedynie 24 dni, począwszy od dnia 7 września 2016 r.;

dowolną, a nie swobodną, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że dopłata przez pozwaną odszkodowania w kwocie 3.998,93 zł w dniu 20 września 2016 r. – co było równoznaczne z wypłatą odszkodowania w sumarycznej kwocie 5.148,93 zł – umożliwiła naprawę pojazdu uszkodzonego wskutek zdarzenia z dnia 24 maja 2016 r. w sytuacji, gdy biegły określił koszty tej naprawy na kwotę minimum 10.311,25 zł, a w dniu 20 września 2016 r. pozwana nie uznała jeszcze swojej odpowiedzialności za całość szkody, co doprowadziło Sąd do błędnego wniosku, że naprawa przedmiotowego samochodu mogła i powinna była rozpocząć się w dniu 20 września 2016 r., a tym samym okres najmu pojazdu zastępczego liczony od tej daty winien trwać najdłużej 11 dni;

- art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 822 k.c. i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 473 ze zm.) poprzez:

jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że nie ma podstaw do uznania, iż zasadna była wypłata odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres dłuższy niż 24 dni, a w konsekwencji zasądzenie odszkodowania z tego tytułu w niepełnej wysokości, podczas gdy uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego mógł trwać do grudnia 2016 r., tj do dnia przyjęcia przez pozwanego odpowiedzialności za całość szkody powstałej jako skutek przedmiotowego zdarzenia szkodzącego, w tym za uszkodzenie przodu auta skutkujące wyłączeniem go za ruchu, a tym samym za uzasadniony należy uznać czas najmu pojazdu zastępczego do dnia 7 listopada 2016 r., kiedy to zakończyła się naprawa samochodu poszkodowanych;

dokonanie jego błędnej wykładni i uznanie, że w rozpoznawanej sprawie nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania z tytułu kosztów naprawy uszkodzeń przedmiotowego pojazdu związanych z kolizją z dnia 24 maja 2016 r. w kwocie przekraczającej 3.551,07 zł, podczas gdy poszkodowani oczekiwali naprawy swojego samochodu, a sposób jego przywrócenia do stanu sprzed zdarzenia szkodzącego był możliwy za cenę niższą od wartości pojazdu przed szkodą, co doprowadziło do zasądzenia odszkodowania z tego tytułu w niepełnej wysokości.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącego na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Strona skarżąca zajmuje w złożonym środku odwoławczym stanowisko, w myśl którego szkoda poniesiona przez właściciela samochodu uszkodzonego w kolizji drogowej, a następnie naprawionego, polega na poczynieniu wydatków z majątku poszkodowanego na koszty faktycznie dokonanej naprawy, której wartość – w jej ocenie – należałoby ustalić w oparciu o przedłożoną przez ubezpieczyciela kalkulację. Choć przyznać należy, że zdarzały się judykaty, w których Sądy rzeczywiście utożsamiały rozmiar szkody doznanej wskutek kolizji drogowej z poniesionymi przez właściciela kosztami usunięcia uszkodzeń, to jednak odnotować trzeba, że bez wątpienia w orzecznictwie od dawna już przeważa linia orzeczeń, w myśl której roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj. w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c., a tym samym obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia samochodu, bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia pojazdu (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC Nr 10 z 2007 r., poz. 144 i wielu innych późniejszych orzeczeniach). Skoro więc powstanie szkody należy łączyć już z chwilą uszkodzenia auta – bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku poszkodowanego i powstaje roszczenie o naprawienie szkody – to nie mogą dla jej rozmiaru mieć już znaczenia późniejsze zdarzenia, takie jak naprawa pojazdu czy sprzedaż samochodu (naprawionego lub w stanie uszkodzonym). Powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłatę odszkodowania, a tym samym zakres tego odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar (tak np. w wyrokach SN z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, niepubl., i z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, niepubl. oraz w postanowieniu SN z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, niepubl.). Dla rozmiaru szkody, jaka powstała w pojeździe w wyniku zdarzenia drogowego z udziałem samochodu, którego posiadacz jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, kwestią wtórną, pozostającą bez znaczenia dla rozmiaru należnego odszkodowania, jest to, czy poszkodowany – własnym staraniem lub też angażując do tego osoby trzecie – doprowadził rzecz do stanu poprzedniego i jakie ewentualnie wydatki z tego tytułu poniósł.

Ten trafny pogląd, który podziela Sąd II instancji rozpoznający niniejszą sprawę, w ostatnim czasie dość dobitnie sformułowano w wyroku SN z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, niepubl. oraz w wyroku SN z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 43/17, „Monitor Prawniczy” Nr 13 z 2018 r., s. 678. W myśl takiego stanowiska rozmiar szkody odpowiada wartości niezbędnej, celowej i uzasadnionej ekonomicznie naprawy wyznaczającej wysokość należnego odszkodowania, której określenie polega na hipotetycznym stwierdzeniu, jakie wydatki, ustalone według cen obowiązujących na lokalnym rynku, należałoby ponieść, aby doprowadzić pojazd do należytego stanu, tj. odpowiadającego temu, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeśli ustalony w ten sposób rozmiar szkody przewyższa wartość pojazdu sprzed wypadku, uznać trzeba, że koszt naprawy jest nadmierny, zaś zastosowanie art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 363 § 1 k.c. oznacza, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów faktycznej czy hipotetycznej restytucji, ale jedynie wyrównania tego uszczerbku w jego majątku, który odpowiada wartości rzeczy zniszczonej wskutek działania sprawcy szkody, pomniejszonej o wartość pozostałości rzeczy uszkodzonej, która nadal pozostaje w jego majątku (tak już w wyroku SN z dnia 13 grudnia 1988 r., I CR 280/88, niepubl. i w wielu innych orzeczeniach). Wobec powyższego, indyferentny dla kwestii ustalenia kwoty należnego odszkodowania jest zamiar poszkodowanego w zakresie sposobu usunięcia szkody, jak również to, czy zamiar ten został zrealizowany czy też nie, a Sąd Rejonowy trafnie odmówił przypisania istotnego znaczenia tej okoliczności i nie poczynił w tym przedmiocie ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadka T. L.. Podobnie, również potencjalna możliwość przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego zgodnie z kosztorysem przedstawionym przez ubezpieczyciela nie oznacza, że rozmiar szkody powstałej w wyniku przedmiotowej kolizji był mniejszy od zakresu stwierdzonych przez biegłego niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu ustalonych według cen występujących na rynku lokalnym, z użyciem oryginalnych części producenta i stawek robocizny powszechnie stosowanych przy świadczeniu usług. Skarżący wywodzi, że on sam uważał za właściwe stawki robocizny przyjęte w kalkulacji sporządzonej przez pozwanego i zastosował je przy naprawie przedmiotowego samochodu, jednak po pierwsze, stwierdzenie tego faktu bynajmniej nie wpłynęłoby na rozmiar szkody, która powstaje w chwili uszkodzenia auta i nie mogą dla jej rozmiaru mieć już znaczenia późniejsze zdarzenia, takie jak naprawa pojazdu, a po drugie, przypomnieć trzeba, że powód tej okoliczności nie udowodnił, gdyż w toku postępowania w rzeczywistości nie przeprowadzono dowodu z jego przesłuchania, na który powołuje się apelacja, a jedynie odbyło się jego informacyjne wysłuchanie w trybie art. 212 § 1 k.p.c.; w toku tego wysłuchania J. S. stwierdził zresztą, że nie pamięta, jakie ostatecznie były koszty naprawy. Nie sposób wobec tego także uznać, by Sąd I instancji przy określaniu rozmiaru odszkodowania związanego z uszkodzeniem samochodu uchybił powołanym w apelacji przepisom prawa materialnego, skoro prawidłowo przyjął, że koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego byłby nadmierny, a w konsekwencji należało ustalić rozmiar szkody metodą dyferencyjną.

Jeśli chodzi natomiast o kwestię odszkodowania związanego z wynajmem pojazdu zastępczego, to bezspornie odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmować winna poniesione w tym zakresie koszty do chwili, kiedy uszkodzony samochód został w okolicznościach danej sprawy naprawiony, przy czym przyjmuje się w orzecznictwie, że zwrotowi podlegają poczynione na ten cel wydatki wyłącznie celowe i ekonomicznie uzasadnione; nie może też budzić wątpliwości, że obowiązkiem poszkodowanego jest w takiej sytuacji podjęcie działań zmierzających do zminimalizowania kosztów najmu. Wynika stąd, że z oczywistych przyczyn w związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym nie pozostają koszty wynajmu pojazdu zastępczego po faktycznym dokonaniu naprawy – ponieważ wówczas właściciel naprawionego samochodu może już z niego korzystać – ale również wydatki związane z najmem pojazdu w czasie, gdy przy dołożeniu odpowiednich starań przez poszkodowanego w celu zminimalizowania szkody auto mogło już zostać przywrócone do stanu używalności. W ocenie Sądu odwoławczego oznacza to, że choć właściciel uszkodzonego pojazdu ma prawo żądać zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego przez okres trwania naprawy jego samochodu, to jednak jednocześnie winien podejmować dostępne mu działania, by naprawa ta trwała możliwie jak najkrócej, gdyż za uzasadnione i celowe można uznać tylko koszty najmu związane z taką niemożnością korzystania z własnego samochodu, której nie można było uniknąć ze względu na okoliczności obiektywne, niezależne od zachowania samego poszkodowanego. Ponieważ to powód dochodzący zapłaty odszkodowania wywodzi skutki prawne z faktów uzasadniających potencjalnie jej roszczenie, zatem to na nim spoczywa w myśl art. 6 k.c. ciężar wykazania faktów, z których wynikałoby, że przez określoną ilość dni, podczas których właściciel uszkodzonego samochodu

wynajmował pojazd zastępczy, istniały obiektywne przeszkody skutkujące niemożnością korzystania przez niego w tym czasie z własnego auta. Do takich przeszkód zaliczyć trzeba oczywiście konieczność samego wykonania naprawy w ciągu uzasadnionego technologicznie okresu czasu, ale również okoliczności uniemożliwiające przystąpienie do tej naprawy lub jej zakończenie, takie jak: czasowa niecelowość jej dokonywania w związku z kolejnymi czynnościami dokonywanymi w toku postępowania likwidacyjnego, zwłaszcza oględzinami przeprowadzanymi w ramach weryfikacji istnienia i rozmiaru szkody czy też brak wystarczających środków na sfinansowanie prac przy usuwaniu uszkodzeń.

Skarżący wywodzi w swej apelacji, że Sąd meriti bezzasadnie odmówił uznania odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za czas trwania najmu pojazdu zastępczego w okresie od 2 października 2016 r. do 7 listopada 2016 r. i nie przyznał odszkodowania za związane z tym wydatki, jednak stan faktyczny sprawy w rzeczywistości nie daje podstaw, by zgodzić się ze stanowiskiem autora złożonego środka odwoławczego, nawet jeśli przyjąć, że zakończenie naprawy rzeczywiście pokryło się z końcem okresu najmu pojazdu zastępczego. W ustaleniach dokonanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym brak jest faktów uzasadniających dalsze trwanie naprawy po dniu 1 października 2016 r. i nie są nimi także okoliczności wskazywane w apelacji. Jak wynika z akt szkodowych, po wskazanym dniu strony rzeczywiście nadal pozostawały w sporze co do związku uszkodzeń przodu naprawianego pojazdu ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada ubezpieczyciel, jednak brak tam dowodów na wykonywanie dodatkowych oględzin czy innych czynności dokumentujących stan samochodu przed naprawą; nie było to także konieczne przy sporządzaniu przez rzeczoznawcę wycen z dnia 7 listopada 2016 r. dotyczących wartości samochodu przed szkodą i jego pozostałości po wypadku. Jak również wskazuje sam apelujący, ubezpieczyciel potwierdził związek uszkodzeń przodu pojazdu z wypadkiem dopiero pismem z dnia 15 grudnia 2016 r., natomiast samochód został naprawiony przeszło miesiąc wcześniej. Jak powiedziano wyżej, może zdarzyć się, że przebieg postępowania likwidacyjnego uzasadniać wstrzymanie naprawy pojazdu, jednak w okolicznościach sprawy trudno uznać, iż taka potrzeba zachodziła. Zachowanie w dalszym ciągu samochodu w stanie nienaprawionym i tym samym pozwalającym stwierdzić sporny rozmiar uszkodzeń nie było konieczne, skoro stan ów był już należycie udokumentowany podczas uprzednio dokonanych oględzin i nie planowano ponownego ich przeprowadzenia, jak również trudno wywodzić, by niezbędne było wstrzymywanie się z wykonaniem prac w oczekiwaniu na uznanie przez ubezpieczyciela związku uszkodzeń przodu auta z wypadkiem, jeśli ostatecznie sam powód nie uznał tego za konieczne i samochód został naprawiony na długo przed tym faktem.

Nie sposób w realiach rozpoznawanej sprawy potraktować również jako przeszkody uniemożliwiającej naprawę pojazdu po dniu 1 października 2016 r. faktu niewypłacenia przez ubezpieczyciela należnego odszkodowania w pełnej wysokości, gdyż co do zasady poszkodowany może pokryć koszty naprawy z własnych środków. Oczywiście, nie można wykluczyć zaistnienia sytuacji, w której właściciel uszkodzonego pojazdu takimi środkami nie dysponuje i zmuszony jest tym samym oczekiwać na wypłatę odszkodowania albo na przyływ funduszy z innego źródła – i wówczas okoliczność taką można byłoby uznać za obiektywną przeszkodę w przywróceniu pojazdu do stanu poprzedniego – niemniej jednak ciężar dowodowy niemożności dokonania naprawy, uzasadniającej korzystanie z pojazdu zastępczego, spoczywa w tym zakresie na powodzie, który wywodzi stąd skutki prawne w postaci zasadności dochodzonego roszczenia – J. S. jednak takich dowodów nie przedstawił. W efekcie nie można zgodzić się z zarzutami dotyczącymi błędnego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że przebieg postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwanego, w tym zwłaszcza istniejąca pomiędzy stronami różnica zdań co do związku przyczynowego pomiędzy częścią uszkodzeń samochodu i zdarzeniem szkodzącym, jak również wypłata tytułem odszkodowania kwoty nieodpowiadającej pełnemu rozmiarowi powstałej szkody, uzasadniały niedokonywanie naprawy uszkodzonego auta w okresie, którego dotyczy apelacja, a tym samym, że ponoszone w tym czasie przez poszkodowanych koszty wynajmu pojazdu zastępczego były uzasadnione i podlegały wyrównaniu przez podmiot odpowiedzialny za szkodę. W rezultacie nie można zgodzić się, biorąc pod uwagę zakres odszkodowania, jakiego dotyczą wnioski apelacyjne w powiązaniu z podstawą faktyczną roszczenia w tej części, z zarzutami apelacyjnymi – o charakterze zarówno procesowym, jak i materialnoprawnym – odnoszącymi się do rzekomo chybionego wyprowadzenia przez Sąd I instancji wniosków w tym zakresie z ustalonych faktów co uzasadnionego okresu najmu pojazdu. W szczególności chybiony jest wywód apelującego w części, gdzie powołuje się on na twierdzenia biegłego co do uzasadnionego okresu najmu pojazdu zastępczego – podkreślić bowiem należy, że biegły posiada wiadomości specjalne z zakresu techniki samochodowej i w

tym zakresie jego twierdzenia mogą – jako środek dowodowy – posłużyć ustaleniu stanu faktycznego, natomiast poza zakres jego kompetencji wykracza ocena związku przyczynowego pomiędzy przebiegiem postępowania likwidacyjnego i uszczerbkiem w majątku właścicieli auta w kontekście granic odpowiedzialności ubezpieczyciela określanych na gruncie art. 361 § 1 k.c.

W rezultacie powyższych rozważań Sąd II instancji jest zdania, że Sąd meriti prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, co pozwala podzielić te ustalenia w całości, jak również do okoliczności tych właściwie zastosował przepisy prawa materialnego, nie popełniając uchybień uzasadniających uwzględnienie wniosków apelacyjnych. Apelacja musi więc zostać oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadna. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., określając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego na kwotę 900,00 zł, w myśl § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).